Ekspedycja „Orbisu" pod kierunkiem prof. Sawickiego do Azji Mniejszej. — Dnia 1 listopada b. r. wróciła do Krakowa wyprawa, zorganizowana przez prof. L. Sawickiego przy użyciu jego auta ekspedycyjnego „Orbis", a skierowana do Azjj Mniejszej. Wyruszyła ona dnia 13 sierpnia z Konstantynopola po tylko częściowo udałej próbie poddania badaniom wschodnich obszarów bałkańskich i przebyła następujące itinerarjum: środkiem półwyspu Bityńskiego do Sabandża i Ada Pazar, dalej przez system zachodnio-pontyjski szlakiem na Hendek, Bołu, Gerede, Kizyldża Hamam do Angory. Po zetknięciu się tu z Rządem tureckim i nawiązaniu stosunków z różnemi Ministerstwami, ekspedycja wyruszyła dalej na wschód, przeszła pod Köprü Köj rzekę Kiszyl Irmak, i skierowała się na Jozgad, Czorum, Mersifun do Samsuna nad morzem Czarnem. Po krótkim tu pobycie przecięła system wschodnio-pontyjski na linji Samsun—Amasia—Tokat—Siwas i dotknęła Antitaurus w okolicy Delikli Tasz. Tu osiągnięto najbardziej wschodni punkt wyprawy.

Dalszym etapem podróży było przecięcie wschodnich kresów Anatolji na linji Siwas—Kaizari z dokładniejszem poznaniem północnych stoków Erdżias Dagu. Stąd ekspedycja wtargnęła do obszaru centralnego stepu Anatolji, który przecięła i zbadała na linji Ürgüb, Newszehir, Akszehir, Koczhissar, Konja, przyczem objechała i przecięła Wielkie Słone Jezioro. Z Konji wykonano wycieczkę do Blejszehir, podobnie jak z następnej stacji Akszehir w Sułtan Dag, by wreszcie jeszcze raz przeciąć step centralny na linji Bulawadin—Siwrihissar—Seidi Gazi, skąd nastąpił już powrót przez Eskiszehir, Brussę do Mudanji i okrętem do Konstantynopola; tu wyprawa stanęła z powrotem dnia 19 października, przebywszy w Azji Mniejszej około 3000 km drogi samochodem. Ciężkie nieraz warunki terenowe, bardziej jeszcze techniczne trudności, połączone z zupełnym brakiem odpowiednich warsztatów i materjałów samochodowych, pokonane zostały dzięki usilnej pracy i zdecydowanej woli grona ekspedycyjnego.

Grono to stanowili: prof. Uniw. Jagiell. Dr. Ludomir Sawicki, organizator i kierownik ekspedycji, który jako geograf poświęcił szczególną uwagę pomiarom odległościowym i wysokościowym, obserwacjom meteorologicznym, analizie krajobrazu i osadnictwa ludzkiego, przyczem pierwotne jego zamiary przeprowadzenia badań limnologicznych z powodów technicznych dały się zrealizować tylko w jednym wypadku (Czaga Göl); prof. Uniw. Jagiell. Dr. Tadeusz Kowalski, który prowadził badania orjentalistyczne, zwłaszcza zaś djalektologiczne; Dr. Bohdan Świderski z Warszawy, geolog, który szczególną uwagę zwrócił na zagadnienia tektoniczne; Dr. Sadi Bej, prof. Uniwersytetu w Konstantynopolu, interesujący się głównie

zagadnieniami komunikacji; jego miejsce od Konji począwszy zajął radca poselstwa polskiego w Turcji, Zygmunt Vetulani z Konstantynopola, którego zajęły przedewszystkiem zagadnienia ekonomiczne; wreszcie szofer Jan Sztejn z Krakowa.

Nie pora zastanowić się obecnie nad naukowemi owocami tej śmiałej ekspedycji. Fakt odbycia długiej i ciekawej drogi, przeważnie bardzo daleko odbiegającej od kolei i utartych szlaków, dalej uczestniczenia w wyprawie specjalistów o znanej powadze naukowej, wreszcie okoliczność, że stosowanie samochodu, służącego równocześnie jako wygodny i od woli uczestników podróży zupełnie zależny środek komunikacji, jako laboratorjum naukowe i jako mieszkanie dla uczestników wyprawy, ułatwiło w wysokim stopniu ekonomizację czasu, intensyfikację pracy naukowej, poczynienie zbiorów i t. d., czyni daleko idące nadzieje w tym kierunku uzasadnionemi. Uczestnicy podróży niewątpliwie też w najbliższym już czasie zaznajomią publiczność polską bezpośrednio przynajmniej z głównemi jej wynikami. Ostateczne owoce naukowe złożone będą w II. tomie przygotowującego się wydawnictwa „The Scientific Results of the Voyages of the Orbis“.

Lecz dziś już twierdzić można, że dla kulturalnej propagandy imienia polskiego ekspedycja prof. Sawickiego była czynem pierwszorzędnej wagi. Nietylko dzienniki tureckie przynosiły przez dwa miesiące szczegółowe sprawozdania o osobach i losach polskiej wyprawy, witanej zarówno przez Rząd, jak i społeczeństwo tureckie z najszczerszą sympatją, lecz same społeczeństwo jak niemniej władze całej Anatolji naocznie zapoznały się z poziomem kultury i siłą ekspansji duchowej Polski odrodzonej. Wrażenia, uzyskane przez tysiące ludzi na najrozmaitszych szczeblach drabiny społecznej, utkwiły niewątpliwie głęboko w duszach tureckich i działać będą nie tylko dziś na korzyść zacieśnienia kollaboracji polsko-tureckiej, tak pożądanej na polu ekonomicznem i politycznem, lecz dadzą się dodatnio odczuć i w dalszej przyszłości.

Zamiary prof. Sawickiego, który planuje w dalszym ciągu rokroczne naukowe ekspedycje zbiorowe do najrozmaitszych krajów całego globu ziemskiego, zasługują na życzliwą uwagę Rządu i całego społeczeństwa a przedewszystkiem na wydatne poparcie przez Rząd i opinję publiczną. *W. O.*